

ADRIANNA SZNAPIK

<https://orcid.org/0000-0001-6664-4325>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk

ROLA TOWARZYSTW KULTURALNO-SPOŁECZNYCH W KULTYWOWANIU PRZESZŁOŚCI NA PRZYKŁADZIE KRAKOWA I WARSZAWY – PRÓBA PORÓWNIANIA¹

Zarys treści: W artykule podjęto próbę porównania działalności trzech wybranych towarzystw krakowskich (Towarzystwo Upiększania Miasta Krakowa i Okolic, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami Kultury i Sztuki) i trzech wybranych towarzystw warszawskich (Towarzystwo Miłośników Historii, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości) na przełomie XIX i XX w. pod kątem ich stosunku do przeszłości, udziału w jej kultywowaniu i promowaniu w obydwu ośrodkach miejskich.

The content outline: The article seeks to present a comparative analysis of three selected associations based in Kraków (Association for the Embellishment of Kraków and Its Environs, Association of Lovers of Kraków's History and Heritage, and Association for the Care of Polish Cultural and Artistic Heritage) and three selected associations from Warsaw (Association of Lovers of History, Polish Tourist Association, and Association for the Care of Heritage of the Past) active at the turn of the nineteenth and the twentieth century, with emphasis put on their attitudes towards the past and contributions to its cultivation and promotion in both urban centers.

Słowa kluczowe: towarzystwa kulturalno-społeczne, Kraków, Warszawa, przełom XIX i XX w., przeszłość, ochrona dziedzictwa kulturowego

Keywords: cultural and social associations, Kraków, Warsaw, turn of nineteenth and twentieth century, the past, protection of cultural heritage

¹ Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Szlakami Polski Niepodległej” w latach 2018–2021, nr projektu 01SPN 17 0008 18 („Internetowy Atlas Polski Niepodległej”), kwota finansowania 1 039 560 zł.

W niniejszym artykule podjęłam próbę przeanalizowania aktywności kilku wybranych towarzystw kulturalno-społecznych działających w Krakowie i Warszawie na przełomie XIX i XX w. pod kątem ich stosunku do przeszłości i odpowiedzi na pytanie, jaką rolę odgrywały one w tych ośrodkach miejskich w jej kultywowaniu. Na wstępie należy jednak zaznaczyć, że działalność omówionych poniżej organizacji jest tylko jednym z przejawów aktywności polskich elit na rzecz ochrony dziedzictwa narodowego². Przełom wieków to okres społecznego ożywienia, intelektualnego i artystycznego fermentu, który nastąpił po długim okresie popowstaniowej stagnacji³. Wzrost poziomu samoorganizowania się społeczeństwa polskiego to, jak się wydaje, jedno z ważniejszych wówczas zjawisk. Niniejszy artykuł będzie rzeczą jasną dotyczył jedynie pewnego wycinka tego fenomenu, a autorka nie rości sobie praw do opisanego całości ruchu stowarzyszeniowego w obydwu ośrodkach miejskich. Przy całym jego bogactwie dobór towarzystw wykorzystanych do porównania zawsze będzie w pewnym sensie subiektywny. Omówione w tekście organizacje zarówno krakowskie, jak i warszawskie w swoich macierzystych miastach odgrywały istotną rolę w propagowaniu przeszłości, tak lokalnej, jak i ponadregionalnej, a w końcu ogólnonarodowej. Należy także zastrzec, że artykuł nie będzie monograficznym opracowaniem dziejów poszczególnych towarzystw, a raczej analizą wybranych aspektów ich działalności w zakresie stosunku do przeszłości. Celem tego porównania będzie w sposób szczególny zwrócenie uwagi na ewolucję form i skali działania – od miejscowej, regionalnej do prób stworzenia nowoczesnych organizacji ogólnonarodowych. Nie bez powodu w tym zestawieniu nie uwzględniono żadnego miasta z zaboru pruskiego. Co prawda zgodnie z prawem obowiązującym w tej prowincji działalność stowarzyszeń była możliwa, ale w praktyce, zwłaszcza jeśli chodzi o te, które mogłyby zajmować się ochroną polskiego dziedzictwa narodowego, bardzo utrudniona. Stąd w Wielkopolsce dominowały przede wszystkim towarzystwa o charakterze gospodarczym, naukowym, oświatowym czy sportowym. Znalezienie np. towarzystw poznańskich, które miałyby zbliżony profil działania do porównywanych towarzystw krakowskich i warszawskich, byłoby bardzo trudne lub wręcz niemożliwe. Organizacje warszawskie, które miały szanse powstać dopiero na fali zmian po rewolucji 1905 r.,

² Por. J. Dybiec, *Nie tylko szablą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795–1918*, Kraków 2004. Autor książki przedstawia całe spektrum działań trójzaborowej elity intelektualno-artystycznej na rzecz ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego.

³ Por. M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1914*, Warszawa 2008 (Dzieje Inteligencji Polskiej do roku 1918, 3), s. 114–155.

działały rzecz jasna w zupełnie innych warunkach prawno-politycznych niż wcześniej zawiązane stowarzyszenia w podwawelskim grodzie. Jednakże to właśnie trzy szerzej omówione w artykule krakowskie towarzystwa były inspiracją i wzorem dla trzech wybranych warszawskich, które rozwinęły ich koncepcje i poszerzyły skalę działania.

Baza źródłowa wykorzystana w artykule dla obydwu miast jest zróżnicowana. W Archiwum Narodowym w Krakowie zachował się bogaty zasób obrazujący działalność miejscowych towarzystw, w tym także tych, które będą omówione w niniejszym artykule. Są to różne typy źródeł, takie jak m.in. statuty, protokoły z walnych zebrań bądź posiedzeń zarządów, sprawozdania z działalności, wydawnictwa i broszury, materiały związane z publikacjami sygnowanymi przez konkretną organizację, dane personalne i listy członków, a także korespondencja, która przynosi najwięcej informacji odnośnie do meandrow działalności danego stowarzyszenia. Jeśli chodzi o towarzystwa warszawskie, to stan zachowania archiwaliów jest niestety daleko mniej kompletny. Zachował się co prawda zespół Warszawskiego Urzędu Gubernialnego do Spraw Stowarzyszeń, ale akta znajdujące się w nim mają przede wszystkim charakter urzędowy i prawny, nie dając wglądu w rzeczywistą działalność organizacji społecznych. Jednakże w przypadku towarzystw omawianych w tym artykule braki te dają się łatwo uzupełnić dzięki materiałom drukowanym (np. statutom, sprawozdaniom z działalności, publikacjom drukowanym, informacjom prasowym).

Z uwagi na bogatą literaturę przedmiotu, dotykającą różnorodnych aspektów, pozwolę sobie omówić pokrótce jedynie najistotniejsze dla dalszych rozważań pozycje. Kompendium wiedzy na temat działalności towarzystw kulturalno-społecznych w interesującym nas okresie stanowi *Słownik polskich towarzystw naukowych*, a zwłaszcza jego tom drugi, poświęcony aktywności towarzystw działających w przeszłości na terenie ziem polskich⁴. Jednakże nie wszystkie stowarzyszenia omówione w tym artykule znalazły swoje miejsce w tej publikacji. Ponieważ w polu zainteresowań wszystkich przedstawionych poniżej towarzystw znajdowała się szeroko rozumiana ochrona zabytków, istotna okazała się literatura dotycząca także tej dziedziny. Można tu wymienić m.in. książkę Jerzego Frycza omawiającą problematykę restauracji i konserwacji zabytków w trudnym okresie zaborów⁵,

⁴ *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. 2: *Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, cz. 1–3, Wrocław–Warszawa 1990–2001.

⁵ J. Frycz, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 1975.

artykuł Piotra Kosiewskiego i Jarosława Krawczyka będący merytorycznym wstępem do antologii tekstów z zakresu teorii konserwacji⁶, a także tekst Ryszarda Kasperowicza umieszczony w innym tomie tej serii, poświęcony omówieniu koncepcji i definicji zabytku w poglądach Aloisa Riegla i Georga Dehia⁷. Publikacja Franciszka Midury jest natomiast próbą całościowego przedstawienia społecznego ruchu na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego⁸. Opracowanie Franciszka Ziejki omawia z kolei wspólne inicjatywy towarzystw krakowskich na tym polu⁹. W niniejszym artykule wykorzystano także bardziej szczegółowe opracowania monograficzne odnoszące się do poszczególnych organizacji. I tak Towarzystwu Miłośników Historii i Zabytków Krakowa została poświęcona książka wydana z okazji stulecia jego istnienia, autorstwa Wiesława Bieńkowskiego¹⁰. Również rocznicowy charakter miała publikacja dotycząca warszawskiego Towarzystwa Miłośników Historii¹¹, należy także wspomnieć artykuł Henryka Rutkowskiego o początkach tegoż stowarzyszenia¹². Swojej monografii autorstwa Konrada Jędrzejczyka doczekało się też niezwykle aktywne w dobie rozbiorów Polskie Towarzystwo Krajoznawcze¹³, pomocny okazał się również artykuł Remigiusza Matyjasa omawiający patriotyczne aspekty działalności tej organizacji¹⁴. Nie sposób także nie wspomnieć obszernej monografii poświęconej Towarzystwu Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Pozycja

⁶ P. Kosiewski, J. Krawczyk, *Latarnia pamięci. Od muzeum zabytków narodu do katechizmu konserwatora*, w: *Zabytek i historia. Wokół problemów konserwacji i ochrony zabytków w XIX wieku*, red. P. Kosiewski, J. Krawczyk, Warszawa 2012, s. 11–69.

⁷ R. Kasperowicz, *Dehio i Riegl, czyli spór o przeszłość i przyszłość zabytków*, w: *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków*, tłum. i wstęp R. Kasperowicz, wyd. przejrz. i popr., Warszawa 2012, s. 9–29.

⁸ F. Midura, *Spoleczna opieka nad zabytkami na ziemiach polskich do 1918 roku*, Warszawa 2004.

⁹ F. Ziejka, *Ocalić dla potomnych narodowe pamiątki... O społecznym ruchu odnowy zabytków w Krakowie w XIX wieku*, „Budownictwo. Czasopismo Techniczne” 106, 2009, nr 9, s. 369–380.

¹⁰ W. Bieńkowski, *Strażnicy dziejów miasta narodowej pamięci. Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w latach 1896–1996*, Kraków 1997.

¹¹ *Warszawskie środowisko historyczne w XX wieku: dziewięćdziesięciolecie Towarzystwa Miłośników Historii*, red. M.M. Drozdowski, H. Szwanowska, Warszawa 1997.

¹² H. Rutkowski, *Początki Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie (1906–1914)*, „Przegląd Historyczny” 98, 2007, nr 4, s. 513–536.

¹³ K.J. Jędrzejczyk, *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (1906–1950). Zarys dziejów*, Włocławek 2006.

¹⁴ R. Matyjas, *Patriotyczne aspekty działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w latach 1906–1921*, w: *Kontynuacja pracy krajoznawczej jako wartość kulturotwórcza*, Warszawa 2011 (Studia i Materiały z Dziejów Krajoznawstwa Polskiego, 5), s. 59–76.

ta to zbiór szczegółowych studiów omawiających poszczególne aspekty jego działalności pod redakcją Ewy Manikowskiej i Piotra Jamskiego¹⁵.

Po krótkim omówieniu bazy źródłowej i literatury przedmiotu, zanim przejdziemy do porównania wybranych obszarów działalności krakowskich i warszawskich towarzystw, prześledzimy teraz pokrótce zmiany w podejściu do przeszłości i jej materialnych pozostałości.

Fascynacja przeszłością i świadomość historyczna to jeden z najważniejszych elementów dziewiętnastowiecznego sposobu myślenia, korzenie tego zjawiska sięgały jednak wieku XVIII i kształtującego się w epoce oświecenia historyzmu¹⁶. Upadek Rzeczypospolitej Obojga Narodów sprzyjał stawianiu pytań o sens dziejów, o przeszłość Polski, przyczyny jej upadku i nadzieje na odrodzenie. Przeciwwstawiano sobie przeszłość i teraźniejszość, przy czym to ta pierwsza przywoływała zazwyczaj pozytywne konotacje. Fascynacja przeszłością przekładała się również na zainteresowanie materialnymi pozostałościami historii. Wpływ na to miał z pewnością rozwój takich dziedzin humanistyki jak archeologia czy historia sztuki, zaczęto także dostrzegać potrzebę ochrony i konserwacji zabytków. Sama idea ochrony zabytkowych budowli i dzieł sztuki (mająca bogatą literaturę przedmiotu¹⁷) narodziła się rzecz jasna znacznie wcześniej, już w czasach rewolucji francuskiej, będąc formą reakcji obronnej na ogrom zniszczeń wówczas dokonanych¹⁸. Próby teoretycznego usystematyzowania samego pojęcia zabytku i zadań, jakie powinna realizować konserwacja pojawiły się dopiero na przełomie XIX i XX w. Dla polskich dyskusji z tego okresu istotnym punktem odniesienia stały się zwłaszcza poglądy wiedeńskiego historyka sztuki i konserwatora Aloisa Riegla. W swoim artykule *Nowoczesny kult zabytków. Jego istota i powstanie (Der moderne Denkmalkultus. Sein Wesen und seine Entstehung)* zajmował się on m.in. historycznym znaczeniem zabytków, mających pełnić przede wszystkim rolę upamiętniającą – dla określenia której wprowadził termin „wartość starożytnicza”, według Riegla właśnie ona miała leć u podstaw nowego zjawiska, swoistego społecznego kultu zabytków¹⁹. Nieco odmienny punkt widzenia prezentował z kolei niemiecki historyk

¹⁵ *Polskie dziedzictwo kulturowe u progu niepodległości. Wokół Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, red. E. Manikowska, P. Jamski, Warszawa 2010.

¹⁶ M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Gdańsk 2001, s. 7.

¹⁷ Por. np. M. Glendinning, *The Conservation Movement. A History of Architectural Preservation. Antiquity to Modernity*, London 2013, s. 65–184.

¹⁸ P. Kosiewski, J. Krawczyk, dz. cyt., s. 12 nn.

¹⁹ A. Riegl, *Nowoczesny kult zabytków. Jego istota i powstanie*, w: *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków...*, s. 31–88.

sztuki Georg Dehio. Co prawda, w wielu punktach dotyczących samej techniki konserwatorskiej poglądy obydwu teoretyków były zbieżne, jednakże różnie pojmowali oni powody, dla których należy chronić zabytki oraz metody prowadzące do tego celu. Dla Dehia kluczowe znaczenie miało to, że zabytek jest częścią narodowego dziedzictwa i dlatego należy odnosić się do niego z pietyzmem, w opinii Riegla zaś taka definicja mogła nieść ze sobą znaczne ryzyko²⁰.

W przypadku ziem polskich dodatkowym czynnikiem wpływającym na zainteresowanie zabytkami przeszłości była z pewnością utrata niepodległości i wynikające stąd konsekwencje. Chęć ratowania pamiątek po państwie, które właśnie przestało istnieć, legła m.in. u genezy pierwszego na ziemiach polskich muzeum stworzonego w Puławach przez Izabelę Czartoryską u progu XIX w.²¹ Jednakże zagadnienie ochrony materialnego dziedzictwa kulturowego szczególnie popularne stało się na przełomie XIX i XX w. Wówczas prace na tym polu podejmowali nie tylko wybitni znawcy, ale przede wszystkim całe rzesze amatorów i pasjonatów, którzy ratując zabytki przeszłości od zapomnienia i zniszczenia, spełniali w swoim odczuciu patriotyczny obowiązek. Był to jeden z przejawów społecznego ożywienia przed I wojną światową. Na fali tendencji do samoorganizowania się powstało wiele towarzystw i zrzeszeń obejmujących swoją działalnością niemal wszystkie dziedziny życia: społeczne, gospodarcze, oświatowe, religijne, polityczne czy sportowe. Wśród nich istotną rolę zaczęły spełniać te, które odnosiły się w jakikolwiek sposób do przeszłości i tradycji.

Ze wszystkich ziem polskich z uwagi na sytuację polityczno-prawną najlepsze warunki do samoorganizowania się społeczeństwa były w Galicji. W powstających licznie różnego rodzaju towarzystwach angażowała się coraz większa rzesza obywateli. Swoistym fenomenem stał się Kraków, będący na przełomie XIX i XX w. nie tylko ważnym ośrodkiem artystycznym i naukowym, ale już u progu autonomii zaczął być postrzegany jako duchowa stolica Polski²², szczególnie przez Polaków z zaboru rosyjskiego. Jako przykład można przytoczyć chociażby relację Bronisława Kopczyńskiego, który na początku XX w. przyjechał z Królestwa Polskiego z zamiarem studiowania w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych: „Kraków. Napisawszy ten wyraz utknąłem. Zrozumiałem, że wobec rozsadzających me serce uwielbień dla tego jedyne w świecie miasta,

²⁰ Por. R. Kasperowicz, dz. cyt., s. 9–29.

²¹ A. Aleksandrowicz, *Różne drogi do wolności. Puławy Czartoryskich na przełomie XVIII i XIX wieku. Literatura i obyczaj*, Puławy 2011, s. 109–134.

²² Por. J. Purchla, *Matecznik polski. Pozaekonomiczne czynniki rozwoju Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 1992, s. 36–38.

pióro moje jest dziecinną skrzypką miast Stradivariusa. Zaznaczę chociaż to, co mi się samo ciśnie pod pióro. Kraków sprzed laty czterdziestu [początek XX w. – A.S.], pełen jeszcze sukman, kierezji, pawich piór i wstęg, na tle sędziwych murów, był dla królewiaaków czymś olśniewającym. Nie mówiąc już o atmosferze wolności”²³. Kraków przełomu wieków wyprzedzał także inne ośrodki miejskie w liczbie zarejestrowanych różnego rodzaju organizacji i stowarzyszeń. Ze statystycznego zestawienia opublikowanego w 1910 r. w przewodniku turystycznym po podwawelskim grodzie wynikało, że zarejestrowano tam m.in.: 31 stowarzyszeń społecznych i politycznych, 13 sportowych, 51 organizacji zawodowych oraz 108 robotniczych, na niwie sztuk pięknych działało 14 stowarzyszeń, a nauki i oświaty – 27²⁴. Wśród tych licznych i różnorodnych organizacji znaczącą rolę zaczęły odgrywać te, które będą nas w niniejszym artykule interesować najbardziej – odnoszące się w swojej działalności do przeszłości i skupiające swoją aktywność na ochronie szeroko pojętego dziedzictwa kulturowego. Nie bez znaczenia był tu zapewne fakt finansowego wsparcia, jakiego władze autonomii galicyjskiej udzielały ochronie krajowych zabytków. Co prawda na ten cel przeznaczano na ogół nie więcej niż 0,5% całości budżetu²⁵, ale nawet te skromne środki przyczyniły się do uratowania wielu cennych obiektów, w tym do restauracji Wawelu²⁶. Pewien wpływ na rozwój idei ochrony zabytków w podwawelskim grodzie mogła mieć także niezwykle popularna wówczas książka wiedeńskiego architekta i urbanisty Camilla Sittego *O artystycznych zasadach budowy miast (Der Städtebau nach seinen künstlerischen Grundsätzen)*, której istotną konstatacją był postulat całościowej ochrony historycznych zespołów miejskich²⁷. Książka doczekała się w 1890 r. obszernego omówienia w krakowskim „Czasopiśmie Towarzystwa Technicznego Krakowskiego”, w którym autor odnosił termin miasta – dzieła sztuki do sytuacji Krakowa²⁸.

²³ B. Kopczyński, *Przy lampce naftowej. Wspomnienia o dawnej Warszawie, Krakowie, wędrówkach z farbami, spotkanych ludziach 1882–1952*, Warszawa 1959, s. 89.

²⁴ K. Kumaniecki, *Wiadomości statystyczne o Krakowie*, w: F. Klein, *Kraków*, Kraków 1910, s. VI–VII.

²⁵ K. Broński, *Ochrona dziedzictwa kulturowego w polityce galicyjskich władz autonomicznych. Zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2009, nr 803, s. 65.

²⁶ Tamże, s. 68–70.

²⁷ Por. K. Pawłowski, *Ochrona walorów zabytkowych miast a geneza polskiej nowoczesnej szkoły urbanistycznej*, w: *Przeszłość a jutro miasta. Szkice urbanistyczne*, red. K. Pawłowski, T. Zarębska, Warszawa 1977, s. 163–165.

²⁸ J. Wdowiszewski, *Artystyczne zasady budowy miast*, „Czasopismo Towarzystwa Technicznego Krakowskiego” 1890, nr 7–11, s. 96.

Coraz popularniejsze hasła ochrony Krakowa i jego zabytkowej tkanki dla przyszłych pokoleń trafiały więc już na nieco przygotowany grunt. Jako jedna z pierwszych organizacji zajmujących się tego typu działalnością powstało w Krakowie w 1888 r. Grono Konserwatorów Galicji Zachodniej²⁹. Była to „spora grupa ludzi, o różnym statusie materialnym i pozycji naukowej, a których połączyła wspólna idea i cel – ratowania na wszystkie ówczesne dostępne sposoby, środki materialne i metody badawcze – pamiątek polskiej przeszłości narodowej i kulturowej”³⁰. Była to instytucja państwowa i (razem z odpowiednikiem dla Galicji Wschodniej z siedzibą we Lwowie) podlegała wiedeńskiej Cesarsko-Królewskiej Komisji Centralnej dla Badania i Konserwacji Zabytków Sztuki i Pomników Historycznych. Z czasem Grono stało się oficjalnym, głównym organem opiniującym i inspirującym – niejako z urzędu – prace konserwatorskie, a w kręgu jego zainteresowań znalazły się zarówno znane i bezcenne dla polskiego dziedzictwa obiekty, jak Wawel, a także regionalne zabytki, takie jak np. drewniane kościoły znajdujące się również w mniejszych miejscowościach³¹. Trzeba jednak pamiętać, że była to organizacja skupiająca przede wszystkim specjalistów, a przez to elitarna i stosunkowo niewielka, z tego też powodu (jak również ze względu na już istniejące opracowania) postanowiłam szerzej nie omawiać działalności Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, chociaż trzeba podkreślić, że była to praca bardzo aktywna i niezwykle potrzebna, o czym świadczą m.in. Księgi Protokołów³². W dalszej części artykułu chciałabym się skupić na trzech wybranych towarzystwach krakowskich, których działalność w różny sposób przyczyniała się do kultywowania lokalnej przeszłości.

W 1888 r. zawiązało się Towarzystwo Upiększania Miasta Krakowa i Okolic. Powstało ono na fali popularnego w monarchii austro-węgierskiej ruchu *Heimatschutz*, którego idea przewodnią była ochrona małych, lokalnych ojczyzn, przede wszystkim w zakresie krajobrazu, natury i zabytków, przed zgubnym wpływem postępującej industrializacji. W warunkach polskich hasło ochrony swojskości, dbałości o estetykę, krajobrazu czy zabezpieczenia zabytków przeszłości nabierało oczywiście dodatkowego znaczenia. Nazwa Towarzystwa nie została sformułowana przypadkowo. W pierwszej połowie XIX w. w Krakowie furorę

²⁹ *Słownik polskich towarzystw naukowych...*, t. 2, cz. 2, s. 52–55.

³⁰ L. Sobol, *Zarys głównych kierunków działań Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej z lat 1888–1905*, „Wiadomości Konserwatorskie” 24, 2008, s. 95.

³¹ Tamże, s. 95–102.

³² ANK, sygn. 560/GK9, Księga Protokołów Posiedzeń 1889–1906; ANK, sygn. 560/GK10, Księga Protokołów Posiedzeń 1907–1917.

robił termin „upiększanie miasta”, którym to uzasadniano konieczność burzenia murów i starych zabytków. Ofiarą tzw. burzymurków padły wówczas mury obronne miasta, liczne kościoły, a nawet ratusz³³. Tymczasem założone w 1888 r. Towarzystwo z pewnością nie chciało tych niechlubnych tradycji kontynuować, o czym świadczył ambitny program i statut³⁴. Jednak kolejne protokoły z posiedzeń Wydziału, które dają obraz prac podjętych przez Towarzystwo, pokazują, że początkowo nie były to zbyt doniosłe zadania, jak np. plany obsadzenia drzewami Rynku Głównego czy stoków Wawelu świerkami. Były też co prawda plany poważniejsze, wymagające przede wszystkim współdziałania z władzami miasta, takie jak np. powołania do życia Muzeum Miejskiego, jednak sprawy te ciągnęły się miesiącami, a niekiedy latami bez wyraźnych sukcesów³⁵. Jednocześnie ówczesny przewodniczący Towarzystwa adwokat Ferdynand Wilkosz³⁶ na jednym z walnych zgromadzeń członków w 1890 r. w dalszym ciągu zapewniał o wyjątkowości przedsięwzięcia i jego ważnym znaczeniu dla społeczności miasta: „Wiadomo bowiem, że piękne zakłady i budowle miejskie są najpopularniejszymi dziełami sztuki, które masy ludności etycznie kształcą, poziom duchowy dźwigają, pobudzają poczucie piękna, zatraconego w trosce o byt powszedni, wyrabiają pogodę ducha i radość z życia, a tym samym uszlachetniają i do uszczęśliwienia przyczynić się mogą”³⁷. Sztuka i piękno w tym ujęciu ma więc znaczenie nie tylko estetyczne, ale przede wszystkim głęboko społeczne.

Pod rządami Wilkosza działalność Towarzystwa skupiała się jednak na dosyć przyziemnych kwestiach, powoli zamierając. Przełomowy okazał się rok 1905 i dyskusja nad udziałem finansowym Towarzystwa w planach budowy pomnika Tadeusza Kościuszki. Okazało się, że nowy pomysł na działalność Towarzystwa – udział w dużych, rozpoznawalnych inwestycjach miejskich, odnoszących się przy tym do kultywowania patriotycznej przeszłości, wzbudza dużo większe zainteresowanie. Prezesem Towarzystwa został wówczas Leonard Lepszy – historyk

³³ F. Ziejka, dz. cyt., s. 371–374.

³⁴ *Statut Towarzystwa Upiększania miasta Krakowa*, Kraków 1906; zob. ANK, sygn. 561/TUK1.

³⁵ Por. ANK, sygn. 561/TUK2, Księga Protokołów Towarzystwa Upiększania Miasta Krakowa.

³⁶ Ferdynand Wilkosz (1840–1920), krakowski adwokat, interesował się także ochroną przyrody, zwłaszcza zbiorników wodnych, był wieloletnim prezesem Towarzystwa Rybackiego i autorem wielu publikacji na ten temat.

³⁷ ANK, sygn. 561/TUK2, Księga Protokołów Towarzystwa Upiększania m. Krakowa, Protokół z 1-go Walnego Zgromadzenia Towarzystwa dla Upiększania miasta Krakowa i okolicy 21 maja 1890 roku, s. 30–31.

sztuki, inżynier górnik, członek krakowskiej Akademii Umiejętności³⁸. W obszernym memoriale programowym nowy prezes wskazał, że z jednej strony postanowił kontynuować dotychczasową działalność Towarzystwa, zwracał jednak także uwagę na konieczność dbania o estetykę otaczającej architektury, artystyczne projektowanie szyldów i wystaw sklepowych czy dobranie właściwego koloru dla facjat budynków przy głównych ulicach i wpływanie w tej kwestii na ich właścicieli, tak aby współgrało to z zabytkowym i historycznym otoczeniem³⁹. Na nowy program Towarzystwa wpływ miały także zmiany osobowe w składzie jego zarządu i wśród szeregowych członków. Pośród wybranego na walnym zgromadzeniu 26 IX 1906 r. Wydziału znalazły się znane w artystyczno-intelektualnym środowisku Krakowa nazwiska. Na liście można odnaleźć m.in.: Józefa Mehoffera, Teodora Axentowicza, Władysława Ekielskiego, Konstantego Laszczkę, Witolda Noskowskiego, Feliksa Kopereę czy Jerzego Warchałowskiego⁴⁰. Z inicjatywy omawianego Towarzystwa w 1907 r. została powołana przy radzie miejskiej Komisja Porady Artystycznej⁴¹, która miała doradzać zarówno władzom miejskim, jak i zwykłym obywatelom, którzy chcieli np. wybudować nowy dom, dokonać renowacji zabytkowej kamienicy czy zmienić kolor elewacji budynku. Dla rozpropagowania celów swojej działalności Towarzystwo organizowało konkursy, wystawy i wydawało własne wydawnictwa. Było także inicjatorem powołania do życia Związku Towarzystw Upiększania Kraju, który miał skupiać działające na podobnych zasadach lokalne galicyjskie towarzystwa. Sztandarową publikacją utworzonego w 1910 r. Związku miała stać się książka Ewy Łuskiny w *Obronie piękności kraju*⁴². Autorka wspomnianej publikacji to młodopolska literatka publikująca wcześniej m.in. w czasopiśmie „Życie”, redagowanym przez Stanisława Przybyszewskiego, zajmująca się także tematyką sztuk plastycznych⁴³. Już we wstępie z naciskiem podkreśliła konieczność tworzenia własnej narodowej kultury⁴⁴. Aby tworzyć dzieła spełniające ten wymóg, artyści powinni najpierw uczyć się na przykładzie istniejących

³⁸ A. Bochnak, *Leonard Jan Józef Lepszy*, w: IPSB, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/index.php/a/leonard-jan-jozef-lepsy> (15 XII 2015).

³⁹ ANK, sygn. 561/TUK2, L. Lepszy, [Memoriał programowy], odbitka drukowana, s. 119–127.

⁴⁰ Tamże, Księga Protokołów Towarzystwa Upiększania m. Krakowa, Protokół z Walnego Zgromadzenia, 26 IX 1906 r., [drukowany skład Wydziału], s. 154–156.

⁴¹ Tamże, Protokół z posiedzenia Wydziału, 26 III 1907 r.

⁴² Maszynopis w zbiorze dokumentów Towarzystwa (ANK, sygn. 561/TUK13).

⁴³ R. Skręt, *Ewa Łuskina*, w: IPSB, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/index.php/a/ewa-luskina> (16 XII 2015).

⁴⁴ E. Łuskina, *W obronie piękności kraju*, Kraków 1910, s. 2.

zabytków przeszłości, które są przede wszystkim rodzime, a przez to piękne: „Warunkiem najistotniejszym rozwoju artysty, w którym znalazłaby swój wyraz zarówno dana chwila dziejowa, jak i nieograniczoność sztuki, zarówno odbił się jej stygmat wieczysty, jak i piętno narodu, którego jest synem – a więc połączenie znamion, będące udziałem największych – jest, aby talent jego dojrzał na tle rodzimem, na wzorach własnej kultury. Tak więc zachowanie zabytków »wczoraj«, to warunek pięknego »jutra«”⁴⁵. Na kolejnych stronach tej publikacji podano konkretne przykłady różnych form architektonicznych, które spełniały lub nie kryterium swojskości i estetycznego współgrania z krajobrazem. Działalność nowo utworzonego Związku Towarzystw Upiększenia Kraju miała również odnosić się do ochrony rodzimych zabytków i krajobrazu – niemych świadków przeszłości. Mimo krótkiego okresu istnienia (niecałe 4 lata) inicjatorom Związku udało się zaktywizować prowincję i rozpropagować owe idee na szczeblu lokalnym. Może świadczyć o tym wymiana korespondencji między krakowską centralą a licznymi regionalnymi towarzystwami⁴⁶.

Kolejne krakowskie towarzystwo, o którym chciałabym wspomnieć, to powstałe w 1896 r., a istniejące po dzień dzisiejszy Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Bogata działalność tego najliczniejszego spośród omawianych krakowskich towarzystw jest już dosyć dobrze znana i opracowana⁴⁷. Dlatego tutaj wspomnę jedynie o kilku wybranych aspektach jego działalności, istotnych z punktu widzenia naszego tematu. Wśród założycieli tego Towarzystwa znaleźli się przedstawiciele elity intelektualnej i artystycznej miasta. Na pierwszym walnym zebraniu nowo powstałego Towarzystwa głos zabrał jeden z głównych inicjatorów jego powstania – historyk Stanisław Krzyżanowski⁴⁸. W swoim programowym przemówieniu przedstawiając główne zadania i cele TMHiZK, powiedział m.in.: „Pragniemy, aby ta niewyczerpana skarbnica pamiątek jaką jest Kraków, była coraz lepiej poznawana i oceniana przez krakowskie społeczeństwo, które jest jej spadkobiercą i stróżem. Korzyść ma być udziałem całego narodu, ale obowiązek szczególnie spoczywa na tych, którzy uchem swoim łowią dźwięki zygmuntońskiego dzwonu, których budzi co dnia hejnał mariackiej wieżycy. Poczucie

⁴⁵ Tamże, s. 3–4.

⁴⁶ Por. ANK, sygn. 561/TUK30 i 561/TUK31.

⁴⁷ Por. np. W. Bienkowski, dz. cyt.

⁴⁸ Stanisław Krzyżanowski (1865–1917), historyk mediewista, pierwszy docent z zakresu nauk pomocniczych historii, profesor UJ, od 1897 r. dyrektor Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa; por. J. Mitkowski, *Stanisław Krzyżanowski*, w: PSB, t. 15, 1970, s. 619–621.

tego obowiązku jest bardzo żywe w szerokich kołach⁴⁹. Krzyżanowski dał więc w swoim przemówieniu wyraz powszechnemu w owym czasie przekonaniu o wyjątkowej roli Krakowa jako dziedzictwa narodowego wspólnego dla ogółu społeczeństwa polskiego, niezależnie od zaborczych granic. Do jego ochrony powołani byli jednak szczególnie mieszkańcy podwawelskiego grodu. W ujęciu Krzyżanowskiego dogłębne poznanie historii ma być swoistym narzędziem dla osiągnięcia lepszej przyszłości, a troska o dziedzictwo przeszłości jest gwarantem utrzymania narodowej tożsamości: „Historia jest tym pomostem między przeszłością a przyszłością, jest dla pokoleń dzisiaj żyjących przeszłością, którą się żyje po raz drugi z pokoleniami minionymi, jest miłością tych pokoleń. Stąd każdy, nie będąc nawet historykiem z zawodu, odczuwa potrzebę dowiedzenia się o tych, którzy przed nim żyli, zapytania z jakimi troskami walczyli, jakiej sumy szczęścia doznali. Chcielibyśmy na to pytanie odpowiedzieć, chcielibyśmy przypatrzeć się ludziom, którzy przed kilku wiekami myśleli i czuli na krakowskim zamku, w pałacach panów duchownych i świeckich, w dawnym magistracie, w bankierskich kantarach, za ladą sklepową i za warsztatem rzemieślnika⁵⁰. Opublikowany trzy lata później statut Towarzystwa ujmował powyższe cele działalności dosyć zwięźle, jako „poznanie dziejowej przeszłości Krakowa i jego okolic” oraz „obudzenie poszanowania dla pamiątek i zabytków Krakowa wśród ogółu jego mieszkańców⁵¹”.

Od samego początku w Towarzystwie położono nacisk na działalność wydawniczą. Publikowano m.in. „Rocznik Krakowski” (organ naukowy), a drugim sztandarowym wydawnictwem była seria zwartych publikacji (początkowo pomyślanych jako popularnonaukowe) pod szyldem „Biblioteki Krakowskiej”. Wspomniane wyżej pozycje odznaczały się nie tylko wysokim poziomem merytorycznym, ale także edytorskim, w tym unikalną szatą graficzną. Wśród prenumeratorów wydawnictw tego Towarzystwa byli nie tylko liczni członkowie (do wybuchu I wojny światowej ok. 680 osób), ale też różnego rodzaju towarzystwa, szkoły czy instytucje kulturalne, także z innych zaborów⁵². Kolejną ważną, statutową dziedziną działalności była ochrona krakowskich zabytków, czym miała zajmować się powołana już w 1897 r. w ramach TMHiZK

⁴⁹ ANK, sygn. 562/TMK52, Księga Protokołów Towarzystwa Miłośników Zabytków i Historii Krakowa, t. 1, Sprawozdanie z I Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, 6 I 1897 r.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ *Statut Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa*, Kraków 1900, s. 1.

⁵² W. Bienkowski, dz. cyt., s. 59.

Komisja Konserwatorska. Początkowo skupiała się przede wszystkim na działalności kommemoratywnej, fundując i umieszczając różnego typu tablice pamiątkowe. Z czasem Towarzystwu przybywało coraz poważniejszych, kosztowniejszych i bardziej czasochłonnych zajęć, jak np. sprawa odrestaurowania gotyckiego Ogrojca przy kościele św. Barbary czy wreszcie zaangażowanie w restaurację Wawelu. Co ciekawe, w kręgu zainteresowań tego Towarzystwa znalazły się nie tylko zabytki materialne, ale również opieka nad tradycyjnymi obchodami i zwyczajami. Od momentu swego powstania Towarzystwo postanowiło przejąć pieczę nad organizacją obchodów Lajkonika i Święta Rękawka. Szczególnie dużo czasu poświęcano Lajkonikowi. Towarzystwo nie tylko troszczyło się o właściwy (historycznie uzasadniony) scenariusz tej uroczystości, ale również o odpowiednie rekwizyty⁵³. Od początku skupiało się też w swojej działalności na edukacji i popularyzacji wiedzy o Krakowie i jego zabytkach. Służyć temu miała zarówno wspomniana już akcja wydawnicza, jak i organizowanie wycieczek z oprowadzaniem po najważniejszych zabytkach miasta, organizacja wystaw oraz konkursów fotograficznych. Bezpośrednia aktywność Towarzystwa koncentrowała się wyłącznie na Krakowie i najbliższej okolicy, jednakże interesowali się nią także Polacy z innych zaborów, których możemy odnaleźć na listach członków. Dopiero kolejne z krakowskich towarzystw, które chciałabym omówić, podjęło próbę działalności w szerszym, ponadzaborowym zakresie.

Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami Kultury i Sztuki⁵⁴ powstało z inicjatywy grona słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Akademii Sztuk Pięknych w 1901 r. Mimo stosunkowo małej liczebności można je zaliczyć do ważniejszych polskich stowarzyszeń działających na rzecz ochrony zabytków⁵⁵. Jego prezesem został prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, historyk sztuki, hrabia Jerzy Mycielski⁵⁶, którego szerokim znajomościom wśród arystokracji i ziemiaństwa trzech zaborów krakowskie towarzystwo zawdzięczało swój elitarny charakter, a zarazem możliwość działalności ponadzaborczymi kordonami. To, co je odróżniało od innych towarzystw kulturalnych omówionych wyżej, to właśnie z założenia działalność trójzaborowa. W statucie Towarzystwa jako cel

⁵³ Tamże, s. 75–79.

⁵⁴ Szerzej na temat działalności tego Towarzystwa zob. A. Sznajpik, *Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami Kultury i Sztuki przed I wojną światową – próba działalności ponadzaborowej*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 51, 2016, nr 2, s. 5–29.

⁵⁵ Por. np. J. Frycz, dz. cyt., s. 190.

⁵⁶ A. Bochnak, *Jerzy Mycielski*, w: PSB, t. 22, 1972, s. 332–335.

podstawowy zapisano: „Wyszukiwanie i inwentaryzowanie zabytków sztuki i kultury mających związek z przeszłością Polski, gdziekolwiek się one znajdują”⁵⁷. Tak więc już nie przeszłość lokalna była przedmiotem zainteresowania omawianego Towarzystwa, ale ogólnopolska, pojmowana oczywiście w kategoriach terytorium przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Zadania te chciano osiągnąć, działając na bazie siatki delegatów zamiejscowych, którzy mieli odgrywać ważną rolę w strukturze Towarzystwa. Delegaci podlegali bezpośrednio Wydziałowi, mieli za zadanie werbować nowych członków, zbierać składki, wyszukiwać zabytki sztuki i kultury mające związek z przeszłością Polski i zawiadamiać o ich istnieniu Wydział, mogli także zakładać kółka zamiejscowe⁵⁸. Ponieważ jednak delegaci nieraz byli dyletantami w dziedzinie historii sztuki czy archeologii, Towarzystwo w pierwszym roku swego istnienia wydało *Regulamin dla badania i inwentaryzowania dzieł sztuki i przemysłu artystycznego* (Kraków 1902). Broszura ta razem ze statutem Towarzystwa rozsyłana była nowym członkom. W ten sposób stworzona trójzaborowa sieć delegatów miała pomóc zinwentaryzować zabytki przynależne do polskiej tradycji i historii, które – jak miano nadzieje – będzie można poddać konserwacji. Jak wynika jednak z zachowanej korespondencji⁵⁹, taka forma działalności nie była sprawą prostą. Nieustannie borykano się z problemami organizacyjnymi i finansowymi. Po 1906 r. część delegatów z zaboru rosyjskiego odeszła do nowo powstałego warszawskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Mimo tych wszystkich trudności krakowskie Towarzystwo odniosło kilka spektakularnych sukcesów, przedstawianych w publikowanych rokrocznie drukowanych sprawozdaniach z działalności. Można tu wymienić chociażby udział w ratowaniu zamku w Trokach czy restauracji kościoła św. Michała w Wilnie⁶⁰. Towarzystwo przyczyniło się także do zachowania materialnych śladów przeszłości na terenie samego Krakowa. Działając razem z innymi krakowskimi towarzystwami, odniosło sukces, ratując zabytkowe zabudowania znajdujące się koło kościoła św. Idziego w Krakowie⁶¹,

⁵⁷ *Statut Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Kultury i Sztuki*, Kraków 1902, s. 3; ANK, sygn. 2621/1.

⁵⁸ *Statut Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Kultury i Sztuki...*, s. 14–15.

⁵⁹ Zachowany obszerny zbiór korespondencji daje, jak się wydaje, dość dobry obraz organizacji owej trójzaborowej działalności; por. ANK, sygn. 2621/6.

⁶⁰ Por. też ANK, sygn. 2621/9, Księga Protokołów Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Kultury i Sztuki, Protokół z V Walnego Zebrania Członków Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Kultury i Sztuki, 10 III 1906 r.

⁶¹ Por. ANK, sygn. 2621/26, Korespondencja w sprawie ratowania zabytkowych zabudowań koło kościoła św. Idziego w Krakowie.

a także dzięki osobistej interwencji Mycielskiego miało swój wkład w uratowaniu pałacu „Krzysztofora”⁶².

Mimo że zamierzona w statucie działalność ponadzaborowa okazała się jedynie częściowym sukcesem, to z punktu widzenia interesującego nas tematu kultywowania przeszłości rola tego Towarzystwa była przełomowa. Kierowane przez Mycielskiego Towarzystwo, działając przez swoich delegatów terenowych (którzy *nota bene* wywodzili się na ogół z lokalnej elity) zachęcało z jednej strony do kultywowania przeszłości regionalnej, traktując ją zarazem jako część wspólnego, ogólnonarodowego dziedzictwa, tym bardziej cennego w sytuacji utraty własnej państwowości. Współpracujący z Towarzystwem delegaci zamiejscowi postrzegali swoją działalność na polu ratowania materialnych śladów przeszłości jako rodzaj patriotycznej misji. Ciekawym przykładem może być tutaj cytat z korespondencji inżyniera Stanisława Rybickiego, wówczas urzędnika w austriackim Ministerstwie Transportu, przyszłego Dyrektora Austriackiej Kolei Państwowej we Lwowie⁶³. Odpowiadając na list krakowskiego Towarzystwa zapraszający go do udziału w jego pracach, Rybicki pisał m.in.: „Jeżeli zabytki sztuki i kultury są dla każdego narodu cennymi pamiątkami przeszłości, to nam są one tem cenniejsze, gdyż są jedynymi dotykalnymi pomnikami zgasłej świetności. Można je porównać z paroma starymi meblami, znajdującymi się w ubogim mieszkaniu rodziny, która pamiętała lepsze czasy i z czcią przechowuje skromny dobytek wyratowany z zamętu i ruiny...”⁶⁴. Materialne pozostałości przeszłości miały być zatem chronione jako ślady chwalebnej przeszłości, ale także jako cenne nabytki przyszłości. Jak się wydaje, część delegatów Towarzystwa podzielała postawę Rybickiego, traktując działalność na tym polu jako wypełnienie patriotycznych powinności, jednakże mimo osobistego zaangażowania wielu z nich, możliwości działania były dosyć skromne. Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami Kultury i Sztuki miało w istocie charakter dosyć elitarny i nawet w okresie swojej największej świetności nie stało się organizacją masową. Udało się to dopiero powstałym później towarzystwom warszawskim, które kult przeszłości zarówno regionalnej, jak i ogólnonarodowej rozpropagowały wśród tysięcy swoich członków.

W Królestwie Polskim, w przeciwieństwie do Galicji, restrykcyjne prawo praktycznie uniemożliwiało zarejestrowanie jakichkolwiek

⁶² Por. F. Klein, *Pałac „Pod Krzysztofora” w Krakowie*, Kraków 1914.

⁶³ S.M. Brzozowski, *Stanisław Rybicki*, w: IPSB, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/index.php/a/stanislaw-rybicki#> (10 IX 2015).

⁶⁴ ANK, sygn. 2621/6, Stanisław Rybicki do Jerzego Mycielskiego, Wiedeń, 10 I 1902 r.

polskich organizacji czy stowarzyszeń. Zmiany nadeszły dopiero po rewolucji 1905 r. Nowo powstałe gubernialne urzędy do spraw stowarzyszeń zgodnie z ukazem carskim z marca 1906 r. miały zajmować się odtąd rejestracją bądź likwidacją stowarzyszeń, a także zatwierdzać ich statuty. Zapoczątkowało to prawdziwą eksplozję społecznej aktywności i masowy wysyp przeróżnych organizacji, zajmujących się wszystkimi dziedzinami życia społecznego. W Warszawie powołano wówczas (w 1906 i 1907 r.) do życia ponad 500 różnych stowarzyszeń, z czego osiem o charakterze *stricte* naukowym⁶⁵. Należy jednakże zaznaczyć, że wiele z zarejestrowanych wówczas organizacji działało przez krótki czas, nie przewyżając różnego rodzaju trudności organizacyjnych i nie radząc sobie z presją władz zaborczych, które często szukały jedynie pretekstu, by dane stowarzyszenie rozwiązać. Spośród warszawskich towarzystw o charakterze kulturalno-społecznym dużą rolę zaczęły odgrywać zwłaszcza trzy, których struktury okazały się trwale, a działalność w istotny sposób odnosiła się do kultywowania i propagowania przeszłości, zarówno na płaszczyźnie lokalnej, jak i ponadregionalnej. Towarzystwo Miłośników Historii (TMH)⁶⁶, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (PTK)⁶⁷ i Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości (TOnZP)⁶⁸ łączyły podobne programy, osoby inicjatorów, a także niemal jednoczesny czas powstania. Wynikało to zapewne stąd, że w łonie inteligencji warszawskiej koncepcje działalności owych towarzystw były wypracowane od dawna, a zmiana sytuacji politycznej pozwoliła im ujrzeć światło dzienne. Na pozór miały nieco inne obszary działalności, ale *de facto* w centrum zainteresowań każdego z nich była w różny sposób propagowana i kultywowana przeszłość.

Próby powołania do życia towarzystwa, które skupiałoby warszawskich historyków i miłośników historii, podejmowano jeszcze przed 1905 r., ale dopiero w nowej sytuacji polityczno-prawnej stało się to możliwe. Do tego czasu warszawscy historycy byli pozbawieni własnego stowarzyszenia, a nawet specjalistycznego pisma. Nie mogli także liczyć na oparcie w miejscowym ośrodku akademickim – Cesarski Uniwersytet Warszawski traktowany był jak instytucja obca, a jego środowisko naukowe było niemal całkowicie odizolowane od polskiego, przyszli historycy wyjeżdżali więc na ogół na studia do Galicji, a uzyskanie stosownego wykształcenia nie zapewniało prawie żadnych szans na pracę

⁶⁵ H. Rutkowski, dz. cyt., s. 514.

⁶⁶ *Słownik polskich towarzystw naukowych...*, t. 2, cz. 2, s. 112–118.

⁶⁷ Tamże, s. 405–412.

⁶⁸ Tamże, s. 126–130.

zarobkową (większość warszawskich historyków utrzymywała się z pracy w innych dziedzinach, a naukowe uprawianie historii było raczej dodatkową pasją)⁶⁹. TMH nie stało się jednak tylko i wyłącznie stowarzyszeniem uczonych specjalistów, w jego szeregach obok zawodowych historyków znaleźli się też miłośnicy historii. Od samego początku kładziono też nacisk na działalność popularyzatorską. Propagowanie historii Polski było szczególnie istotne w sytuacji braku polskiego uniwersytetu, a także polskiego nauczania na niższych szczeblach edukacji. Zadania te jednoznacznie określał statut: „Celem Towarzystwa jest popieranie rozwoju nauk historycznych, oraz ich krzewienie, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów polskich”⁷⁰. Mimo ograniczeń cenzury także na łamach organu prasowego TMH – „Przeglądu Historycznego” – członkowie Towarzystwa otwarcie głosili, że przedmiotem ich zainteresowań badawczych są dzieje całości ziem polskich, niezależnie od zaborczych granic.

Początkowo Towarzystwo borykało się z różnego rodzaju trudnościami organizacyjnymi i finansowymi. Dla popularyzacji wiedzy o przeszłości, a zarazem podreperowania budżetu na przełomie 1908 i 1909 r. TMH zorganizowało serię płatnych wykładów publicznych, ale mimo że prelegentami byli czołowi polscy historycy, sala wykładowa świeciła pustkami, a całość przedsięwzięcia skończyła się fiaskiem⁷¹. Dopiero cykl wykładów będących popularnym kursem historii Polski od czasów najdawniejszych po wiek XVIII, zorganizowany przez komisję odczytową TMH w 1913 r., cieszył się dużym zainteresowaniem, przyciągając nawet do 5220 osób⁷². Jednocześnie w działalności Towarzystwa od początku niezmiernie ważny był aspekt kultywowania i propagowania przeszłości lokalnej. Rozpoczęto wówczas m.in. publikowanie serii wydawniczej, która miała składać się z popularnych, a jednocześnie ściśle naukowych monografii (w ówczesnym znaczeniu) dotyczących przeszłości Warszawy – przyszłej „Biblioteki Historycznej im. Tadeusza Korzona”⁷³. Popularyzując wiedzę o historii Warszawy, zwracano także uwagę na najważniejsze zabytki. Ten obszar działalności zazębiał się z aktywnością siostrzanej organizacji – Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, z którym TMH współdziałało dla ochrony materialnych pamiątek przeszłości. Powiązania zarówno personalne, jak i programowe łączyły także TMH i TOnZP z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym.

⁶⁹ H. Rutkowski, dz. cyt., s. 514.

⁷⁰ *Ustawa Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie*, w: *Warszawskie środowisko historyczne w XX wieku...*, s. 182.

⁷¹ H. Rutkowski, dz. cyt., s. 519.

⁷² Tamże, s. 524.

⁷³ Tamże, s. 522.

To ostatnie było najliczniejszą z omawianych w tym artykule organizacji. Sukces ten był prawdopodobnie spowodowany tym, że idea krajoznawstwa zapisana w statucie Towarzystwa była bardzo szeroka i obejmowała szereg zagadnień – od geografii i przyrodoznawstwa poprzez etnografię do historii sztuki⁷⁴. Prawdziwe cele działalności, które można odnaleźć niejako pomiędzy statutowymi paragrafami, streszczało ukute wówczas wśród założycieli hasło: „przez poznanie – do umiłowania kraju, a przez umiłowanie – do czynów ofiarnych”⁷⁵. Przy czym owo poznanie zakładało także (jeśli nie przede wszystkim) poznanie przeszłości. Symbolem ukrytej idei, która przyświecała założycielom, była odznaka Towarzystwa, przedstawiająca herby trzech miast symbolizujących zaborcze dzielnice: Krakowa, Warszawy i Poznania, splecione razem na tle ruin zamku w Ogrodzieńcu. Statut, co trzeba podkreślić (z uwagi na ówczesną sytuację w zaborze rosyjskim), dopuszczał prowadzenie działalności jedynie na terenie Królestwa Polskiego. Organizatorzy Towarzystwa obeszli jednak ten zapis, wprowadzając – poza członkami czynnymi – również członków korespondencyjnych, co dawało już praktycznie nieograniczone możliwości odnośnie do faktycznego zasięgu terytorialnego⁷⁶.

Ponieważ PTK miało zapisaną w statucie opiekę nad pamiątkami historycznymi, pole jego działalności pokrywało się częściowo z aktywnością TOnZP. W zakresie ochrony narodowego dziedzictwa doszło więc do pewnej umowy pomiędzy obydwoma towarzystwami, tak aby nie wchodziły sobie wzajemnie w drogę – i tak TOnZP wzięło pod opiekę przede wszystkim zabytki architektury, a PTK zabytki ruchome, co związane było z tworzeniem muzeów krajoznawczych, regionalnych kolekcji i urządzaniem wystaw, zarówno przez warszawską centralę, jak i oddziały prowincjonalne⁷⁷. Licznie powstałe muzea regionalne, dzięki zaangażowaniu lokalnych działaczy Towarzystwa, gromadziły pamiątki narodowej przeszłości, dużą wagę przywiązując także do zbiorów przyrodniczych, etnograficznych i archeologicznych. Od samego początku istnienia PTK jego założycielom i członkom przyświecały idee patriotyczne i niepodległościowe, co nie umknęło uwadze władz zaborczych, które nie szczędziły w związku z tym różnorodnych szykan, a samo istnienie Towarzystwa niejednokrotnie stało pod znakiem zapytania⁷⁸. Na dziesięciolecie istnienia w 1916 r., w zupełnie odmiennej sytuacji politycznej, mówił o tym już otwarcie jeden z inicjatorów

⁷⁴ F. Midura, dz. cyt., s. 242.

⁷⁵ Cyt. za: K.J. Jędrzejczyk, dz. cyt., s. 39.

⁷⁶ Tamże, s. 40.

⁷⁷ F. Midura, dz. cyt., s. 243–244.

⁷⁸ Por. R. Matyjas, dz. cyt., s. 59–76.

PTK – Aleksander Janowski: „Fatalna porażka na Dalekim Wschodzie i wstrząsy rewolucji zaskoczyły brutalną biurokracją rosyjską niespodzianie więc uznała ona wtedy za konieczne złuzowanie ciężkich oków, dławiących ludy. Skorzystała z tego nieśmiertelna dusza narodu polskiego i w żywym tempie rzuciła się ku pracy oświatowej i kulturalnej w duchu czysto narodowym na polach, leżących długo odłogiem, skutkiem fatalnego ucisku”⁷⁹. We wszystkich formach swojej działalności, takich jak: organizowanie wycieczek, odczytów, publikacja różnego rodzaju wydawnictw (w tym tak popularnych jak przewodniki lub pocztówki) czy organizowanie wystaw Towarzystwo w zasadzie na różne sposoby odnosiło się do przeszłości, propagując jej kultywowanie wśród szerokich rzesz swoich członków. Do wybuchu I wojny światowej PTK rozwijało się bowiem bardzo prężnie, stając się organizacją masową. W 1913 r. liczyło łącznie 5722 członków, w tym 2349 w samej Warszawie, a 3373 na prowincji. Oprócz warszawskiej centrali działało także 30 oddziałów prowincjonalnych⁸⁰.

Wreszcie trzecim z warszawskich towarzystw, które „przeszłość” miało wpisana nie tylko w statut, ale i nazwę, było Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Jego powstanie było odpowiedzią na palące potrzeby w sferze ochrony zabytków. W zaborze rosyjskim, w przeciwieństwie do Galicji, nie działał żaden oficjalny urząd konserwatorski. Pewną namiastką takiej instytucji była co prawda działająca w Petersburgu Cesarska Komisja Archeologiczna, ale jej aktywność skupiała się przede wszystkim na terenie Cesarstwa, a polskie sprawy raczej nie były przedmiotem jej zainteresowania. Stąd powołanie do życia społecznej organizacji, która wzięłaby na siebie te obowiązki, było niezwykle potrzebne. Cel istnienia Towarzystwa został jednoznacznie określony w statucie: „Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości ma za zadanie zabezpieczać od uszkodzeń i zagłady, oraz opracowywać naukowo wszelkiego rodzaju zabytki przeszłości, ze szczególnym uwzględnieniem Królestwa Polskiego”⁸¹. Jednakże zakres jego działalności został zakreślony bardzo szeroko, znalazły się tam m.in.: inwentaryzacja, badania naukowe, konserwacja, kolekcjonerstwo i muzealnictwo, jak również popularyzacja, edukacja czy doradztwo – żeby wymienić tylko główne⁸². Towarzystwu udało się dosyć szybko rozbudować struktury niezbędne do realizacji

⁷⁹ Referat v-prezesa Aleksandra Janowskiego wygłoszony na zebraniu członków d. 6 grudnia 1916 r., w: *Sprawozdanie z dziesięcioletniej działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego*, Warszawa 1916, rocz. VIII–X, s. 6.

⁸⁰ Tamże, s. 5.

⁸¹ *Ustawa Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, Warszawa 1907, s. 3.

⁸² Tamże, s. 3–5.

tak ambitnych planów. U progu I wojny światowej liczba członków przekroczyła 3000⁸³, a konserwacja zabytków architektonicznych wysunęła się wkrótce na pierwsze miejsce w działalności Towarzystwa. Podobnie jak w przypadku dwóch wcześniej wspomnianych towarzystw warszawskich, w działalności tegoż równie ważna była przeszłość i tradycja tak lokalna, jak i ponadregionalna. Z jednej strony do 1914 r. ogółem interwencje i prace konserwatorskie prowadzone przez Towarzystwo objęły aż 365 obiektów w 240 miejscowościach⁸⁴, z drugiej – szczególne miejsce w jego działalności zajmowała Warszawa. TOnZP już na początku swojej działalności powołało Wydział Starej Warszawy, który miał zajmować się nie tylko naukowym opracowaniem i konserwacją zabytków, ale także rewitalizacją miasta⁸⁵. Towarzystwo szczególną uwagę poświęcało także Staremu Miastu, które – zgodnie z ówczesnymi trendami – traktowano jako zespół architektoniczny stanowiący pewną całość. Dzięki staraniom jego członków udało się zlikwidować targowisko na Rynku, a także odnowić nawierzchnię. Towarzystwo zakupiło również zabytkową kamienicę Baryczków, która po odnowieniu stała się jego siedzibą. W jego ślady poszło wkrótce Towarzystwo Miłośników Historii, nabywając znajdującą się nieopodal kamienicę Książąt Mazowieckich, której renowacją zajęli się przedstawiciele TOnZP. W ten sposób zapoczątkowano pewną społeczną modę na Stare Miasto i zmieniono charakter zaniedbanej dotąd dzielnicy. W sytuacji braku szans na objęcie tej zabytkowej części miasta ochroną przez władzę rozbudzenie społecznego zainteresowania było tak naprawdę jedyną metodą na rewitalizację i objęcie opieką⁸⁶. Podobnie jak pozostałe warszawskie towarzystwa, TOnZP przykładało dużą wagę do popularyzacji przeszłości i zabytków. W tym celu organizowano odczyty, gromadzono różnorodne pamiątki, pokazywane później na wystawach, wydawano publikacje edukacyjne dotyczące historii miasta i jego zabytków, rozpoczęto także akcję fotografowania obiektów zabytkowych, a ta cenna dokumentacja jest do dziś dostępna w zasobach Instytutu Sztuki PAN. Wybuch I wojny światowej postawił jednak to Towarzystwo wobec zupełnie nowych wyzwań w związku ze zniszczeniami wśród polskich zabytków⁸⁷. Wydaje się,

⁸³ F. Midura, dz. cyt., s. 259.

⁸⁴ P. Dettloff, *Działalność konserwatorska Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, w: *Polskie dziedzictwo kulturowe...*, s. 136–137.

⁸⁵ E. Manikowska, *Od miasta do stolicy. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości i Warszawa*, w: tamże, s. 254.

⁸⁶ Tamże, s. 257–262.

⁸⁷ Por. E. Manikowska, *Wielka Wojna i zabytki*, w: *Polskie dziedzictwo kulturowe...*, s. 20–91.

że wówczas aspekt kultywowania przeszłości ponadregionalnej, wspólnotowej i narodowej stał się w działalności TOnZP dominujący.

Podsumowując, należy zwrócić uwagę na znaczącą rolę zarówno krakowskich, jak i warszawskich towarzystw kulturalnych w kultywowaniu i propagowaniu przeszłości. W przypadku omówionych przeze mnie towarzystw krakowskich można, jak się wydaje, zaobserwować ewolucję, począwszy od skupienia się na przeszłości i tradycji lokalnej, miejskiej, wykorzystywanej do udowodnienia wyjątkowości Krakowa i jego roli dla narodowego dziedzictwa kulturowego, do próby zajęcia się zabytkami i przeszłością całego obszaru ziem polskich. Towarzystwa warszawskie powstały później, ale dynamika ich rozwoju była znacznie większa niż krakowskich odpowiedników, w krótkim czasie stały się organizacjami masowymi. W tym wypadku od samego początku równie ważne było dziedzictwo lokalne, warszawskie, co ogólnonarodowe. Zapewne być może również dlatego w okresie I wojny światowej i na progu niepodległości w społecznym ruchu na rzecz ochrony zabytków i polskiego dziedzictwa kulturowego to właśnie Warszawa zaczęła odgrywać dominującą rolę.

Bibliografia

- Aleksandrowicz A., *Różne drogi do wolności. Puławy Czartoryskich na przełomie XVIII i XIX wieku. Literatura i obyczaj*, Puławy 2011.
- Bieńkowski W., *Strażnicy dziejów miasta narodowej pamięci. Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w latach 1896–1996*, Kraków 1997.
- Bochnak A., *Jerzy Mycielski* w: PSB, t. 22, 1972, s. 332–335.
- Bochnak A., *Leonard Jan Józef Lepszy*, w: IPSB, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/index.php/a/leonard-jan-jozef-lepszy> (15 XII 2015).
- Broński K., *Ochrona dziedzictwa kulturowego w polityce galicyjskich władz autonomicznych. Zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2009, nr 803, s. 63–80.
- Brzozowski S.M., *Stanisław Rybicki*, w: IPSB, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/index.php/a/stanislaw-rybicki#> (10 IX 2015).
- Dettloff P., *Działalność konserwatorska Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, w: *Polskie dziedzictwo kulturowe u progu niepodległości. Wokół Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, red. E. Manikowska, P. Jamski, Warszawa 2010, s. 126–165.
- Dybiec J., *Nie tylko szabłą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795–1918*, Kraków 2004.
- Frycz J., *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 1975.
- Glendinning M., *The Conservation Movement. A History of Architectural Preservation. Antiquity to Modernity*, London 2013.

- Janion M., Żmigrodzka M., *Romantyzm i historia*, Gdańsk 2001.
- Jędrzejczyk K.J., *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (1906–1950). Zarys dziejów*, Włocławek 2006.
- Kasperowicz R., *Dehio i Riegl, czyli spór o przeszłość i przyszłość zabytków*, w: *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków*, tłum. i wstęp R. Kasperowicz, wyd. przejr. i popr., Warszawa 2012, s. 9–29.
- Klein F., *Pałac „Pod Krzysztofory” w Krakowie*, Kraków 1914.
- Kopczyński B., *Przy lampce naftowej. Wspomnienia o dawnej Warszawie, Krakowie, wędrówkach z farbami, spotkanych ludziach 1882–1952*, Warszawa 1959.
- Kosiewski P., Krawczyk J., *Latarnia pamięci. Od muzeum zabytków narodu do katechizmu konserwatora*, w: *Zabytek i historia. Wokół problemów konserwacji i ochrony zabytków w XIX wieku*, red. P. Kosiewski, J. Krawczyk, Warszawa 2012, s. 11–68.
- Kumaniecki K., *Wiadomości statystyczne o Krakowie*, w: F. Klein, *Kraków*, Kraków 1910, s. VI–VII.
- Łuskińska E., *W obronie piękności kraju*, Kraków 1910.
- Manikowska E., *Od miasta do stolicy. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości i Warszawa*, w: *Polskie dziedzictwo kulturowe u progu niepodległości. Wokół Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, red. E. Manikowska, P. Jamski, Warszawa 2010, s. 252–281.
- Manikowska E., *Wielka Wojna i zabytki*, w: *Polskie dziedzictwo kulturowe u progu niepodległości. Wokół Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, red. E. Manikowska, P. Jamski, Warszawa 2010, s. 20–91.
- Matyjas R., *Patriotyczne aspekty działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w latach 1906–1921*, w: *Kontynuacja pracy krajoznawczej jako wartość kulturotwórcza*, Warszawa 2011 (Studia i Materiały z Dziejów Krajoznawstwa Polskiego, 5), s. 59–76.
- Micińska M., *Inteligencja na rozdrożach 1864–1914*, Warszawa 2008 (Dzieje Inteligencji Polskiej do roku 1918, 3).
- Midura F., *Spoleczna opieka nad zabytkami na ziemiach polskich do 1918 roku*, Warszawa 2004.
- Mitkowski J., *Stanisław Krzyżanowski*, w: PSB, t. 15, 1970, s. 619–621.
- Pawłowski K., *Ochrona walorów zabytkowych miast a geneza polskiej nowoczesnej szkoły urbanistycznej*, w: *Przeszłość a jutro miasta. Szkice urbanistyczne*, red. K. Pawłowski, T. Zarębska, Warszawa 1977, s. 163–195.
- Polskie dziedzictwo kulturowe u progu niepodległości. Wokół Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, red. E. Manikowska, P. Jamski, Warszawa 2010.
- Purchla J., *Matecznik polski. Pozaekonomiczne czynniki rozwoju Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 1992.
- Riegl A., *Nowoczesny kult zabytków. Jego istota i powstanie*, w: *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków*, tłum. i wstęp R. Kasperowicz, wyd. przejr. i popr., Warszawa 2012, s. 31–89.
- Rutkowski H., *Początki Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie (1906–1914)*, „Przegląd Historyczny” 98, 2007, nr 4, s. 513–536.

- Skręt R., *Ewa Łuskina*, w: IPSB, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/index.php/a/ewa-luskina> (16 XII 2015).
- Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. 2: *Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, cz. 1–3, Wrocław–Warszawa 1990–2001.
- Sobol L., *Zarys głównych kierunków działań Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej z lat 1888–1905*, „Wiadomości Konserwatorskie” 24, 2008, s. 95–102.
- Sprawozdanie z dziesięcioletniej działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego*, Warszawa 1916, rocz. VIII–X.
- Statut Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa*, Kraków 1900.
- Statut Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Kultury i Sztuki*, Kraków 1902.
- Statut Towarzystwa Upiększania miasta Krakowa*, Kraków 1906.
- Sznapiak A., *Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami Kultury i Sztuki przed I wojną światową – próba działalności ponadzaborowej*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 51, 2016, nr 2, s. 5–29.
- Ustawa Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie*, w: *Warszawskie środowisko historyczne w XX wieku: dziewięćdziesięciolecie Towarzystwa Miłośników Historii*, red. M.M. Drozdowski, H. Szwankowska, Warszawa 1997, s. 182–185.
- Ustawa Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, Warszawa 1907.
- Warszawskie środowisko historyczne w XX wieku: dziewięćdziesięciolecie Towarzystwa Miłośników Historii*, red. M.M. Drozdowski, H. Szwankowska, Warszawa 1997.
- Wdowiszewski J., *Artystyczne zasady budowy miast*, „Czasopismo Towarzystwa Technicznego Krakowskiego” 1890, nr 7–11.
- Ziejka F., *Ocalić dla potomnych narodowe pamiątki... O społecznym ruchu odnowy zabytków w Krakowie w XIX wieku*, „Budownictwo. Czasopismo Techniczne” 106, 2009, nr 9, s. 369–380.

Adrianna Dominika Sznapiak

Contributions of cultural and social associations to cultivating the past.
Case study of Kraków and Warsaw – preliminary comparison
(Summary)

The turn of the century was a period of intense social activity, with one of its manifestation being self-organisation. From among the Polish lands divided into partitions, Galicia offered the most beneficial legal and political conditions for such undertakings. At the turn of the nineteenth and the twentieth century, Kraków was an important artistic and academic center, the spiritual capital of Poland. Among the numerous associations founded in the town, the

most prominent role was played by those focusing on the broadly understood cultivation of the past. Initially, they dealt mostly with the protection of local heritage. The main points of interest were both the aesthetics of the urban landscape (Association for the Embellishment of Kraków and Its Environs) and the preservation and academic analysis of tangible and intangible heritage (Association of Lovers of Kraków's History and Heritage). Another stage in the development of the associations were attempts to become active on the supra-partition level made by the Association for the Care of Polish Cultural and Artistic Heritage. In Warsaw, it was virtually impossible to register any Polish organizations until 1905. The revolution triggered a true explosion of social activities and mass establishment of a wide variety of organizations. An important role in the cultivation and promotion of the past was played by three associations tied by personal and organizational connections: Association of Lovers of History, Polish Tourist Association, and Association for the Care of Heritage of the Past. Similarly to the Kraków associations, the Warsaw-based organizations put emphasis on the past and local tradition, but concomitantly sought to expand their activities on the supraregional level, regardless of the partition borders. However, in contrast to their predecessors from Kraków, the three aforementioned associations had a mass character and carried out their activities on a much more spectacular scale.

Adrianna Dominika Sznepik – dr, asystentka zatrudniona w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk w ramach projektu „Internetowy Atlas Polski Niepodległej”. W latach 2011–2015 kierownik projektu finansowanego przez NCN pt. „Dyskusja wokół idei kultury i sztuki narodowej na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku, na tle prądów europejskich”. Praca doktorska pod tym samym tytułem obroniona w 2017 r. Autorka książki *Tatrzańska Arkadia. Zakopane jako ośrodek artystyczno-intelektualny od około 1880 do 1914 roku* (Warszawa 2009) oraz artykułów dotyczących historii kultury i historii społecznej przełomu XIX i XX w.

Adrianna Dominika Sznepik – dr, assistant at the Tadeusz Manteuffel Institute of History, Polish Academy of Sciences, working on the project “Internet Atlas of Independent Poland.” In the years 2011–2015, she was the head of a project financed by the National Science Center titled “Discussion on the Idea of National Culture and Art in the Polish Lands at the Turn of the Nineteenth and the Twentieth Century against the Background of European Trends.” She defended her doctoral thesis bearing the same title in 2017. She is the author of the book *Tatrzańska Arkadia. Zakopane jako ośrodek artystyczno-intelektualny od około 1880 do 1914 roku* (Warsaw, 2009) and of articles on the history of culture and social history at the turn of the nineteenth and the twentieth century.

E-mail: adrianna-sznepik@wp.pl.